

[Ostatki z... braćmi Zielińskimi](#)

Ostatki z... braćmi Zielińskimi

Tegoroczne koncert, który odbył się we wtorek 5 marca, był tego najlepszym przykładem, stał się bowiem prawdziwą „uczta dla ucha i ducha”, przywołując sentymentalne wspomnienia słuchaczy, których PESEL-e sięgają połowy minionego wieku. To oni bowiem głównie mieli okazję zakochać się w swojej młodości w przepięknych utworach braci Zielińskich, twórców legendarnej grupy „Skaldowie”, która powstała w Krakowie w 1965 r.

Wprawdzie Andrzej (kompozytor większości utworów) i Jacek, nadal koncertują, ale już nie tak często, a w telewizyjnych programach pojawiają się sporadycznie. „Lekarskiej młodzieży” wato więc przypomnieć, że w swoim repertuarze potrafili umiejętnie łączyć różne gatunki muzyczne, m.in. odmiany rocka, jazzu, big-beatu i popu, przyprawiając je często elementami folkloru góralskiego. A ponieważ jednocześnie do swoich piosenek wykorzystywali prawdziwie poetyckie teksty, przynosiło to spektakularne efekty.

Część wielkich przebojów „kapeli”, takich jak „Cała jesteś w skowronkach”, „Prześliczna wiolonczelistka”, „Medytacje wiejskiego listonosza”, czy „Z kopyta kulig rwie”, mieliśmy właśnie okazję wysłuchać w czasie tegorocznego, ostatkowego koncertu. W jazzowej interpretacji członków grupy „Wojciech Gogolewski Trio”, utwory te brzmiały wprawdzie nieco odmiennie, niż w oryginalne, tym niemniej wzbudzały gromki aplauz licznej publiczności. Zespół grał w składzie : W. Gogolewski - klawisze, Paweł Pańta - kontrabas, gitara basowa i Adam Lewandowski - perkusja, a po godzinnym ich występie, wszyscy mogli się bawić aż do północy w takt muzyki w wykonaniu Grzegorza Kusiaka „Globusa”.

Nina Smoleń

Fot. R. Poradowski